

Małgorzata Augustyniak

Konflikty społeczne w koncepcji Alvina Tofflera

Studia Prawnoustrojowe nr 26, 11-25

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Artykuły

Małgorzata Augustyniak

Katedra Filozofii i Polityki Prawa

Wydział Prawa i Administracji UWM

Konflikty społeczne w koncepcji Alvina Tofflera

Wstęp – uwagi metodologiczne

W każdej kulturze istnieją zbiory zasad, relacji, idei przenikających wszystkie jej aspekty i układających się w mniej lub bardziej rozpoznawalny wzór¹. Odszyfrowanie tego wzoru pomaga zrekonstruować przeszłość, zrozumieć terażniejszość, ale również spojrzeć w przyszłość, która niekoniecznie musi się jawić jako *terra incognita* jutra. Oczywiście, wszelkie prognozy mają hipotetyczny charakter, a nawet jeśli bazują na weryfikowalnych faktach, to z reguły nie są wolne od subiektywnej interpretacji, w której niebagatelną rolę odgrywa wyobraźnia. Nie znaczy to jednak, że owe przewidywania pozbawione są waloru teoretycznej i praktycznej przydatności². Zadając pytania dotyczące wizji przyszłości, zawsze ryzykujemy uzyskanie mylnych wniosków, jednak nie zadając tych pytań w ogóle – zawężamy swoje możliwości poznawcze. Mówiąc językiem Machiavellego, osłabiamy swoje *virtu* i definiujemy siebie raczej jako przedmiot, a nie podmiot dziejów. Wydaje się, że zwłaszcza w zderzeniu z problemami współczesnego świata potrzebujemy ram konceptualnych, w których można by było nadać zmianom technologicznym głębszy, humanistyczny charakter. Zasadne staje się poszukiwanie aksjologicznej refleksji wychodzącej poza prymat wartości materialnych i ilościowych,

¹ Por. R. Benedict, *Wzory kultury*, Warszawa 1999, s. 309 i n.

² A. Sylwestrzak wymienia wskazywanie perspektyw jako jedną z funkcji doktryn polityczno-prawnych (idem, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1995, s. 12), natomiast M. Jaskólski stwierdza, że dla historyka idei „przeszłość stanowi warsztat pracy, terażniejszość pewien punkt odniesienia, przyszłość zaś w zależności od jego światopoglądu lub zapatrywań historiozoficznych – obiekt działania praw historii, pole skutków lekcji, jakich udziela »nauczycielka życia«, czy wreszcie snucie profetycznych wizji” (idem, *Czas – doktryny – zmiana*, [w:] *Czas i trwanie idei politycznych i prawnych*, red. K. Chojnicka, A. Citkowska-Kimla, W. Kozub-Ciembroniewicz, Warszawa 2008, s. 33).

uznających wydajność, postęp technologiczny oraz wzrost gospodarczy za główne mierniki cywilizacyjnego rozwoju. W koncepcji Alвина Tofflera tego rodzaju refleksję znajdujemy. Pomimo zafascynowania autora *Trzeciej fali* możliwościami, jakie stwarza współczesna technologia, podkreśla on bardzo wyraźnie, że ani sama technologia, ani materialny standard życia nie mogą być jedynymi miarami postępu, zaś „społeczeństwo upadłe pod względem moralnym, estetycznym, politycznym lub środowiskowym wcale nie jest postępowe, choćby było najbogatsze lub najbardziej zaawansowane pod względem technologicznym”³.

Toffler jest orędownikiem naukowych badań nad przyszłością⁴. Próbuje stworzyć coś w rodzaju map (modeli) przyszłości, które mimo swej ogólności i niekompletności są pomocne w rozpoznawaniu znaczenia uwarunkowań współczesnego świata⁵. Formułuje hipotezy w drodze selektywnej analizy danych z przeszłości i teraźniejszości, przy czym wykazuje zdolność widzenia różnorodnych zjawisk w ich wzajemnych związkach⁶. Wykorzystuje dokumentację, wyniki badań i doniesienia z wielu odrębnych dziedzin i z rozmaitych krajów. Opiera się na rozmowach przeprowadzanych z przywódcami politycznymi wielkich mocarstw i innymi wpływowymi osobami świata z jednej strony, z drugiej zaś dociera do grup uchodzących za najbardziej bezsilne na świecie – więźniarek skazanych na karę dożywotniego pozbawienia wolności czy dzikich lokatorów w południowoamerykańskim „mieście nędzy”. Ponadto uwzględnia postrzeganie współczesnych problemów przez różne grupy zawodowe – bankowców, biznesmenów, informatyków, wojskowych, naukowców, dziennikarzy, prezesów największych korporacji świata. Autor *Trzeciej fali* posługuje się licznymi przykładami, które są w jego ocenie symptomatyczne dla określonej tendencji, jak też analogiami (z reguły odnoszonymi się do względnie niedalekiej przeszłości). W warstwie językowej tworzy neologizmy, metafory i hasła-klucze, dokonuje antropomorfizacji, wyposażając cywilizację w typowo ludzkie cechy („zrobiła”, „ustępuje”, „zrozumiała” itp.). Środki te mają zwiększyć komunikatywność opisu zmian cywilizacyjnych.

³ A. Toffler, *Trzecia fala*, Warszawa 1997, s. 448.

⁴ Szczególne zainteresowania Tofflera przyszłością znajdują wyraz w takich książkach jak: *Szok przyszłości*, (Warszawa 1974); *Ekospazm* (Warszawa 1977); *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku* (Warszawa 1997); *Zmiana władzy. Wiedza, bogactwo i przemoc u progu XXI stulecia* (Poznań 2003); *Rewolucyjne bogactwo* (Poznań 2007). Od połowy lat osiemdziesiątych Toffler pisał książki wspólnie ze swoją żoną Heidi Toffler.

⁵ A. Toffler, *Zmiana władzy...*, s. 18.

⁶ Toffler tworzy syntezy porównawcze długich epok, wychodząc przy tym poza ograniczenia stereotypów i pojęć powszechnych w obiegu myślowym. Jego koncepcje nie są, jak twierdzą niektórzy, jedynie beletrystyczną spekulacją. Wiktor Osiatyński stwierdza: „Zadnemu uczonemu futurologowi nie udało się, jak dotąd, wykroczyć poza ograniczenia epoki przemysłowej. Ale uczeni niemal z reguły nie powołują się na Tofflera, nawet gdy zajmują się tym, o czym on sam pisał jako pierwszy na świecie. Ignorują go albo nazywają „żurnalistą”. W. Osiatyński, *Przedmowa* do: A. Toffler, *Trzecia fala*, s. 12.

Stałym motywem inspirującym rozważania Tofflera są nowoczesne technologie, zwłaszcza elektroniczne. W ich rozwoju, nacechowanym niebywałym dynamizmem i ekspansjonizmem, upatruje on zasadniczej przesłanki przemian całej struktury cywilizacyjnej. W metaforycznej perspektywie oddziaływania na siebie trzech wielkich fal próbuje określić znaczenie tych elementów systemu, które zdeterminują przyszłość i zrewolucjonizują dotychczasowy model świata. W ich kontekście Toffler analizuje szereg przeobrażeń zachodzących np. w rodzinie, handlu, kulturze, środowisku naturalnym. Niniejszy artykuł koncentruje się na kwestiach dotyczących podłoża istniejących i nadchodzących konfliktów oraz sposobów ich rozwiązywania.

Zarys funkcjonowania społeczeństw pierwszej i drugiej fali

Prognozę zmian związanych z formami konfliktów Toffler rozpatruje na tle przeobrażeń ujętych w metaforze kolejnych fal cywilizacyjnych. Wyłania się z niej obraz zderzenia nowych wartości i technologii, nowych stosunków geopolitycznych, nowych stylów życia i sposobów komunikacji. Zrozumienie tych zmian domaga się nowych idei i analogii, klasyfikacji i koncepcji. Nie sposób tego załazka świata jutra wtłoczyć w konwencjonalne przegródki dnia wczorajszego. Toffler proponuje myślenie w kategoriach kolejno napływających po sobie fal, które do pewnego stopnia się przenikają. Nie są one ani chaotyczne, ani przypadkowe – tworzą w miarę koherentny obraz. Ponadto mają charakter kumulatywny – łącznie powodują gigantyczne przeobrażenia w wielu aspektach życia.

Trzy zasadnicze przestrzenie tworzące zręby architektury społeczeństwa to:

- technosfera – baza energetyczna powiązana z systemem produkcji, który wiąże się z kolei z systemem dystrybucji;
- socjosfera – wzajemnie na siebie oddziałujące formy instytucji, formalnych i nieformalnych sposobów organizowania się ludzi;
- infosfera – na którą składają się kanały komunikacji, służące do przepływu informacji⁷.

Warto nadmienić, że w procesie przeobrażeń zachodzących w wymienionych sferach cywilizacja przemysłowa drugiej fali stopniowo ustępuje pola cywilizacji trzeciej fali. W wielu krajach odczuwa się wszak równoczesny napór dwóch, a nawet trzech fal niosących przeciwstawne względem siebie zjawiska. Kiedy tak się dzieje, przy czym żadna z fal nie ma wyraźnej przewagi nad innymi – obraz przyszłości się załamuje. Trudno wówczas rozszyfrować prawdziwy sens zachodzących zmian i konfliktów.

⁷ A. Toffler, *Trzecia fala*, s. 74, 320.

Charakterystykę fal cywilizacyjnych przedstawię jedynie w zarysie, starając się uchwycić ich konstytutywne cechy, by na ich tle ukazać przeobrażenia w sferze konfliktów. Należy przy tym podkreślić wyraźny związek, jaki Toffler dostrzega między sposobami zdobywania dóbr materialnych, a metodami, jakimi prowadzi się wojny i „antywojny”. Te ostatnie „obejmują przede wszystkim działania podejmowane przez polityków, a nawet przez żołnierzy, mające na celu stworzenie warunków, które odstraszałyby od wojny albo ograniczały jej zasięg”⁸. Działania te w dużej mierze bazują na strategicznym wykorzystaniu zarówno siły militarnej i ekonomicznej, jak i potencjału informacyjnego.

Współczesny świat jest obszarem rywalizacji trzech cywilizacji, które wyznaczają zasadniczą oś nadchodzących konfliktów. Dotyczy to zwłaszcza konfrontacji instytucji właściwych cywilizacji drugiej i trzeciej fali.

Cywilizacja pierwszej fali, datowana na okres od 8000 p.n.e. do 1750 n.e., była niezmiennie przypisana do ziemi. W tej fazie dominowały „wynałazki niezbędne” – kołowroty, kliny, katapulty, prasy do winorośli, lewary, żurawie. Służyły głównie do zwielokrotnienia siły mięśni ludzi i zwierząt. Komunikacja opierała się na osobistej, bezpośredniej formie. Do przekazywania informacji w czasie i w przestrzeni potrzebowano specjalnych systemów (np. sieć posłańców w Persji czy w Rzymie). Kanały tych informacji były zastrzeżone dla wyższych warstw społecznych. Ludzie pierwszej fali wyrastali w niespiesznie zmieniającej się wiosce, budując swój obraz rzeczywistości z wyobrażeń czerpanych ze stosunkowo nielicznych źródeł (np. rodzina, nauczyciel, wódz, kapłan, mistrz). Wybór wzorów do naśladowania był dość ograniczony, co przyczyniało się do zasadniczej spójności przekazu: rodzina – szkoła – kościół – państwo⁹.

Typowe konflikty pierwszej fali sprowadzały się do plemiennych i terytorialnych wojen między różnymi pierwotnymi szczepami i grupami społeczeństwa agrarnego, zaś związek między ziemią i wojną był oczywisty. Oddziały wojskowe różniły się wielkością, sprawnością, poziomem moralnym, jakością dowodzenia, wyszkoleniem oraz przepływem informacji. Podobnie jak w gospodarce większość rozkazów wydawano raczej ustnie niż na piśmie, zaś broń nie była wytworem standardowej produkcji. Pracy manualnej odpowiadała walka wręcz. Mimo ograniczonego wykorzystania broni rażącej na odległość, podstawowy sposób prowadzenia walki wykorzystywał przede wszystkim siłę ludzkich mięśni.

Cywilizacja pierwszej fali wygenerowała korespondujące ze specyfiką działań wojennych formy ochrony życia. Należały do nich: zasada respektowania wyjątków, która zakładała ochronę życia kobiet i dzieci, osób neutralnych, wysłanych przez wroga posłańców. Wyjątek ochrony mógł też dotyczyć

⁸ A. Toffler, *Wojna i antywojna...*, s. 11.

⁹ Por. A. Toffler, *Trzecia fala*, s. 248.

określonych miejsc lub czasu zawieszenia walk (np. okresy igrzysk olimpijskich, odprawiania religijnych rytuałów). Za specyficzną formę ochrony życia należy też uznać branie do niewoli. I choć niewolnictwo jest okrutne, to należy je uznać za jedno z tych zjawisk pierwszej fali, które wpływało na zmniejszenie liczby śmiertelnych ofiar na polu bitwy.

Początek drugiej fali wyznacza rewolucja przemysłowa. Jednostki i całe społeczności przestały być samowystarczalne – powstała sytuacja, w której przeważająca część żywności, towarów i usług była przeznaczana na sprzedaż lub wymianę. Wszyscy stali się zależni od artykułów i usług wytwarzanych przez kogoś innego. Niezależnie od ideologii socjalistycznej czy kapitalistycznej wzrastało zainteresowanie pieniędzmi i dobrami materialnymi. Znajduje to odzwierciedlenie w naczelnej roli rynku we wszystkich społeczeństwach drugiej fali, w których produkcja staje się coraz bardziej oddzielona od konsumpcji, a w dziedzinie zaspokajania potrzeb niezbędnych do życia wszyscy zaczynają być uzależnieni od rynku, nie zaś od własnych umiejętności wytwórczych. „W społeczeństwie takim, niezależnie od jego struktury politycznej, sprzedaje lub wymienia się nie tylko towary, ale również siłę roboczą, idee, sztukę i dusze”¹⁰. Druga fala wzniosła technologię na zupełnie inny poziom: powstały maszyny elektromechaniczne, ruchome części maszyn, pasy transmisyjne, łożyska; technologia została wyposażona w organy zmysłowe – powstały maszyny, które słyszą, widzą i dotykają precyzyjniej niż człowiek. Gospodarka wymagała dokładnej koordynacji pracy wykonywanej w różnych miejscach. Produkować, i to w dużych ilościach, a następnie rozprowadzać trzeba było nie tylko surowce, ale i informacje.

W toku drugiej fali przełamany został monopol na komunikację oddaloną w czasie i w przestrzeni, powiększyła się liczba źródeł, z których człowiek mógł czerpać obraz rzeczywistości. Stało się tak nie dlatego, że wśród możliwych nagle opanował altruizm, lecz dlatego, że technologia drugiej fali i fabryczna produkcja masowa wymagały „masowego” obiegu informacji, któremu dawne kanały nie potrafiły sprostać. Powstał zatem rozbudowany system informacji, bez którego cywilizacja przemysłowa nie mogłaby funkcjonować¹¹. Za pośrednictwem poczty, gazet, radia, telewizji transmitowano do odbiorców identyczne treści, podobnie jak z fabryki równie identyczne towary rozprowadzano do milionów konsumentów. Standardowe, masowo produkowane „fakty” – odpowiedniki standardowych, masowo wytwarzanych produktów – płynęły z nielicznych, skoncentrowanych „fabryk opinii i poglądów” do odbiorców, czemu towarzyszyła standaryzacja obrazów krążących w obiegu myślowym i pojęciowym społeczeństwa. Wykreowano wówczas szereg ikon tzw. popkultury – typu wizerunek Lenina, z triumfalnie wysuniętym pod-

¹⁰ Por. *ibidem*, s. 87.

¹¹ *Ibidem*, s. 78.

bródkiem na tle falującej czerwonej flagi, sylwetki Charlie Chaplina, Marlin Monroe, które stały się standardowymi elementami powszechnego katalogu wyobrażeń¹².

Infosfera spod znaku drugiej fali, skonsolidowawszy się z technosferą i socjosferą, służyła im obu, przyczyniając się do zintegrowania produkcji gospodarczej z prywatnymi zachowaniami obywateli. Powstały następujące instytucje kontroli społecznej: masowa produkcja, masowa oświata, korporacje i rodzina nuklearna. Ludzie przeważnie podążali standardową trajektorią życia: najpierw wyrastali w rodzinie, potem przechodzili przez system masowej edukacji, następnie pracowali w korporacji prywatnej lub państwowej. Zawsze i na każdym etapie życia sprawowała nad nimi kontrolę któraś z kluczowych form instytucji drugiej fali. Stąd też znamieny dla masowego i przemysłowego porządku drugiej fali rys rozprzestrzeniał się nie tylko w gospodarce, lecz również w organizacji, komunikacji, logistyce, administracji, stylach dowodzenia, estetyce, moralności itd.

Dla rozwoju gospodarki drugiej fali nieodzowna okazała się synchronizacja/koordynacja wynikająca z wysokiego stopnia współzależności wszystkich ze wszystkimi. Spowodowało to przesunięcie władzy, której nie przejęli ani właściciele, ani klasa robotnicza, ale ci, którzy organizowali/ integrowali cały system¹³. Tak więc coraz częściej ważne decyzje o życiu gospodarczym podejmowali wynajęci menedżerowie firmy albo menedżerowie polityki inwestycyjno-budżetowej, którzy lokowali w różnych interesach pieniądze należące do innych ludzi. Technicy władzy przejęli „środki integracji”, obejmując panowanie nad życiem społecznym, kulturalnym, politycznym i gospodarczym. W społeczeństwie drugiej fali władzę sprawowali integratorzy. Coraz częściej prezydenci i premierzy uważali siebie przede wszystkim za menedżerów, a nie za twórczych przywódców społecznych i politycznych. Pod względem osobowości i sposobu bycia upodabniali się bardzo do ludzi kierujących wielkimi kompaniami i przedsiębiorstwami produkcyjnymi (Nixon, Carter, Breżniew, Thatcher). Toffler zauważa, że wśród techników władzy tworzyła się hierarchia elit. We wszystkich ośrodkach powstawał „establishment”, oddzielne piramidy władzy pojawiły się także w sporcie, religii, oświacie i nauce, obronie itd. W społeczeństwach drugiej fali władza rozczłonkowana była między dziesiątki, setki, może nawet tysiące takich wyspecjalizowanych elit. Te zaś podlegały integracji ze strony nadrzędnej elity, której przedstawiciele znajdowali się we wszystkich grupach społecznych. Innymi słowy, w krajach drugiej fali obserwujemy pojawienie się wyspecjalizowanych grup integratorów, biurokratów i dyrektorów, którzy podlegali dalszej integracji ze strony nadrzędnych integratorów. Na najwyższym poziomie integracją zajmowały się super-

¹² Ibidem, s. 249.

¹³ Ibidem, s. 118.

elity odpowiedzialne za rozdział środków inwestycyjnych. We wszystkich społeczeństwach drugiej fali wyrastały analogiczne architektury elit. Ta nieoficjalna hierarchia władzy odradzała się – z lokalnymi różnicami – po każdym kryzysie, rewolucji, zmianie politycznej. Mogły się zmieniać nazwiska, hasła, etykiety partyjne, ale architektura pozostawała niezmienna¹⁴.

Industrializacja przyczyniła się do rozbudowy dróg, portów, wzrostu zasobów energii i usprawnienia obiegu informacji, co sprzyjało poszerzeniu skali potencjalnych operacji wojskowych. Kształtował się system, który łączył masową produkcję, komunikację, konsumpcję z bronią coraz bardziej masowej zagłady. Pojawiła się idea wojny totalnej, która zacierała rozróżnienie pomiędzy celami cywilnymi a wojskowymi. To wszystko, co potencjalnie przyczyniało się do zwycięstwa wojennego, począwszy od składów broni po magazyny żywności, budynki mieszkalne, drukarnie itp., stanowiło wojskowy cel. Tak więc masowe zniszczenie zaczęło odgrywać taką rolę w obrębie doktryny wojskowej, jak masowa produkcja w gospodarce. Typowa armia drugiej fali jest instytucją sprzężoną z modelem fabrycznej organizacji oraz produkcji. Opiera się na skoncentrowanych, linearnych operacjach i zhierarchizowanej biurokracji.

Wraz z narodzinami industrializmu w Europie Zachodniej zyskał na znaczeniu nurt kontraktualizmu. Władzę zaczęto legitymizować teoriami umowy społecznej. Traktaty i porozumienia stały się kluczowymi elementami układania relacji między państwami i jako takie miały służyć zachowaniu pokoju oraz określaniu humanitarnych standardów traktowania tych, którzy biorą udział w wojnie. Zasadnicza oś konfliktów przesunęła się ze starć pomiędzy miastami-państwami albo rodzinami królewskimi w kierunku antagonizmów między narodami, których rządy kontrolowały zintegrowaną, narodową gospodarkę. Zmianom tym towarzyszyło powołanie do życia nowych instytucji mających służyć zachowaniu pokoju. Liga Narodów i Organizacja Narodów Zjednoczonych są typowymi biurokratycznymi instytucjami drugiej fali. Mimo pewnych dzielących je różnic, wspólnym mianownikiem ich działań pozostawał naród, jego suwerenność, bezpieczeństwo, nienaruszalność granic, prawo do posiadania w ramach tych organizacji własnego przedstawicielstwa. W tej perspektywie marginalne znaczenie miały dążenia do zachowania pokoju w obrębie samego narodu, grup religijnych, etnicznych lub cywilizacji.

Podstawowym systemem drugiej fali, w ramach którego powinny być wypracowywane społeczne konsensusy, była demokracja przedstawicielska. W ocenie Tofflera system ten ma raczej fasadowe znaczenie – wybory w znacznej mierze sprowadzają się do „uspokajającego rytuału” podsycającego złudzenie równości (z tego względu, że systematyczne, zdawałoby się: racjonalne i przewidywalne). Przybrały one charakter forum, na którym

¹⁴ *Ibidem*, s. 122–123.

można bezkonfliktowo przekazywać władzę i pokojowo zażegnwać sprzeczności między różnymi grupami społecznymi. W ogólnym zarysie był to humanitarny przełom w historii, ale rząd przedstawicielski od początku zawodził pokładane w nim nadzieje. W rzeczywistości nigdy nie znalazł się pod kontrolą ludu (najdowolniej pojmowanego). Nigdzie też nie zmienił podskórnej struktury władzy opartej na elitach. W efekcie rząd przedstawicielski, który uchodził za synonim demokracji, stanowił przemysłowy sposób utrwalania nierówności, był politycznym odpowiednikiem fabryki. Fabryki kierowanej odgórnie i produkującej kolektywne decyzje integracyjne. Problem poczucia wykluczenia z demokratycznego systemu nie sprowadza się tylko do biednych i izolowanych mniejszości, lecz dotyczy również wysoko opłacanych urzędników, zamożnych przedstawicieli wolnych zawodów, intelektualistów i studentów – wszyscy w takiej czy innej chwili mogą się czuć odcięci od możliwości wywierania wpływu na kierunek polityki. W warunkach demokracji przedstawicielskiej masy wyborców są tak dalece odsunięte od kontaktów z wybranymi przez nich reprezentantami, a rozwiązywane problemy tak złożone i zmieniają się tak szybko, że nawet wykształceni obywatele klas średnich mogą się czuć odcięci od możliwości jakiegokolwiek wpływu na polityczne gremia decyzyjne. Ponadto ogólne przyspieszenie tempa życia i zmian sprawia, że wiele wymagających rozwiązań pojawia się między wyborami, więc politycy stają się coraz mniej odpowiedzialni wobec własnych wyborców, którzy zresztą także na bieżąco zmieniają i formułują swoje oceny rzeczywistości¹⁵. Tak więc w ocenie Tofflera demokracja przedstawicielska jest systemem przestarzałym i niedostosowanym do zmian, zwłaszcza do zmian nadchodzących wraz z trzecią falą.

Konflikty w społeczeństwach trzeciej fali

W trzeciej fali pojawia się gospodarka nadsymboliczna. Jej podstawą są efekty pracy umysłu: wyniki badań naukowych i technologicznych, wykształcenie siły roboczej, zaawansowane oprogramowanie, inteligentniejsze zarzą-

¹⁵ Por. A. Toffler, *Szok przyszłości*, s. 543. W diagnozie politycznej Tofflera demokracja przedstawicielska tworzy rodzaj „machiny politycznej”, której głównym trybem stał się „pakiet przedstawicielski” złożony z: 1) wyborców wyposażonych w prawo do głosowania – „atomów” w tym newtonowskim mechanizmie; 2) partii gromadzących głosy – pełniących rolę „kolektorów” całego systemu, jako że zbierają głosy z wielu źródeł i przekazują je do wyborczej maszyny sumującej, która miesza je w zależności od stężenia lub rozcieńczenia danej partii, wypuszczając końcowy rezultat w postaci „woli ludu” niejako głównego paliwa, mającego rzekomo napędzać maszynę rządową; 3) kandydatów, którzy zdobywając głosy stają się „przedstawicielami” wyborców; 4) ciał ustawodawczych (parlament, sejm, kongres, bundestag lub inne zgromadzenie), w których na drodze głosowania reprezentanci „produkują” ustawy i przepisy; 5) władz wykonawczych, które maszynie ustawodawczej dostarczają „surowiec” w postaci decyzji politycznych, a następnie egzekwują uchwalone ustawy. A. Toffler, *Trzecia fala*, s. 87.

dzanie, wysoko rozwinięta telekomunikacja. Gospodarka ta jest zsynchronizowana z społeczeństwem, które wydostało się spod uniformistycznych standardów drugiej fali i począwszy od stylu życia, nabywania produktów, a skończywszy na technologiach i mediach staje się w coraz większym stopniu heterogeniczne.

Toffler diagnozuje bezprecedensową intensywność i szybkość zmian zachodzących w społeczeństwach trzeciej fali¹⁶. Głównym motorem przyspieszenia staje się wysoko rozwinięta technika: „obejmuje ona przede wszystkim sam sposób wytwarzania, a nie tylko maszyny [...]. Pod terminem »technika« kryją się procesy wywoływania reakcji chemicznych, sposoby hodowli ryb, metody zalesienia, projektowanie sposobów oświetlenia teatralnego, metody obliczania głosów wyborczych, a także metodyka nauczania historii”¹⁷. Czas pomiędzy dokonywaniem wynalazków, ich zastosowaniem i rozpowszechnieniem znacznie się skrócił. Proces ten jest jednym z ogniw łańcucha kolejnych zmian, bowiem wynalazki nie tylko przyczyniają się do powstania produktów, ale zarazem stają się źródłem nowych twórczych projektów. Każde nowe rozwiązanie techniczne zmienia w pewnym sensie wszystkie dotychczasowe maszyny i technologie, umożliwia tworzenie nowych kombinacji. Przyspieszenie wprowadza stan gonitwy jednej zmiany za drugą, skracając tym samym czas trwania wielu zjawisk.

Zmianie ulega struktura tzw. infosfery. Środki przekazu ulegają odmasowieniu – każda organizacja, grupa środowiskowa i polityczna, sekta może sobie pozwolić na kolportowanie własnych publikacji. Wzrasta liczba kanałów radiowych i telewizyjnych, zaś internet umożliwia komunikację dwu- lub wielokierunkową, odbieranie dowolnych programów w dowolnym czasie. System społeczny wzbogaca się o nowe warstwy komunikacji. Generuje to nadmiar informacji i związany z nim paraliż możliwości poznawczych i interpretacyjnych. Informacje te z reguły cechuje przejściowość, fragmentaryczność, różnorodność oraz impulsywność. Trzecia fala nie tylko przyspiesza przepływ informacji, ale również przeobraża najgłębszą strukturę informacji, od której zależy nasze działanie. Przeobrażenia te określa Toffler mianem „szoku przyszłości”. Jego źródłem są trzy powiązane ze sobą zespoły zjawisk: przelotność, nowość, różnorodność. Wywołują one „wyczerpanie zarówno fizyczne, jak i psychiczne spowodowane przeciążeniem fizycznych mechanizmów adaptacyjnych w organizmie człowieka, jak również mechanizmów podejmowania decyzji [...]”¹⁸. Jest to reakcja na nadmierną ilość bodźców docierających do nas na płaszczyźnie afektywnej i kognitywnej. Wyrazem szoku jest chaos

¹⁶ „Nigdy jeszcze ludzie w tyłu krajach świata [...] tak bezradnie nie szamotali się w wirze sprzecznych, wywołujących dezorientację, kakofonicznych idei. [...] Każdy dzień przynosi jakąś nową modę, odkrycie naukowe, religię, nowy ruch lub manifest” – ibidem, s. 440.

¹⁷ Ibidem, s. 40.

¹⁸ A. Toffler, *Szok przyszłości*, s. 338.

myślowy powodujący trudności (lub niemożność) adaptacji do nowych sytuacji. Ów „szok” jest rodzajem psychofizycznej dysfunkcji i polega na narastającej dezorientacji, która upośledza zdolności do racjonalnego planowania i działania w otaczającym nas szeroko rozumianym środowisku.

Kiedy środowisko przeładowane jest nowością, a bodźce coraz bardziej nieprzewidywalne i docierające w sposób nieuporządkowany, zmniejsza się dokładność naszych wyobrażeń o rzeczywistości, stają one się nieadekwatne i wywołują błędne reakcje asocjacyjne. Ludzie zaczynają żyć w stanie intelektualnego i emocjonalnego rozproszenia, zakłócone zostaje poczucie równowagi pomiędzy starymi, znanymi sytuacjami a tymi, które są nowe i nieznanne, co wywołuje lęki, złe samopoczucie, masowe neurozy, zachowania irracjonalne. Tego rodzaju dysfunkcje coraz częściej będą zarzewiem wielu konfliktów na poziomie takich struktur społecznych, jak rodzina, społeczności lokalne czy pracownice.

Toffler zauważa, że w miarę przekształcania się społeczeństw pod wpływem trzeciej fali rośnie stopień złożoności samego sprawowania władzy. Im potężniejszymi narzędziami władzy dysponuje przywódca, tym bardziej staje się zależny od innych. Z tego powodu moc i bezsilność leżą po dwóch przeciwnych stronach tej samej formuły władzy. Zmiany diagnozowane przez Tofflera odnoszą się do przemieszczenia władzy, której struktura ulega dezintegracji¹⁹. Proces ten dokonuje się na każdym szczeblu społeczeństwa i na wielu obszarach jednocześnie. Krótko mówiąc: żyjemy u zarania epoki zmiany władzy.

Toffler wskazuje na trzy kluczowe źródła władzy: przemoc, bogactwo i wiedzę. Elementy te, określane jako „wehikuły władzy”, tworzą system interakcyjny i w pewnych warunkach każdy z nich można przekształcić w inny. Wszystkimi można się posługiwać na każdym szczeblu życia społecznego – począwszy od rodziny, a skończywszy na państwie²⁰. Przy czym władza najniższej jakości jest najmniej elastyczna, gdyż zasadniczo opiera się na stosowaniu siły bądź groźbie jej użycia, co może, lecz nie musi wiązać się z prawem. Podstawą władzy wyższej jakości jest bogactwo, znacznie bardziej wszechstronne i elastyczne w zastosowaniu niż siła. Natomiast władza najwyższej jakości pochodzi z zastosowania wiedzy. Jest ona najbardziej zróżnicowanym źródłem i zapewnia największą efektywność, ponieważ pozwala na posługiwanie się namiastką zasobów władzy dla osiągnięcia celu. Wiedza może też służyć do powiększenia dostępnej siły czy bogactwa albo – alternatywnie – do ograniczenia środków potrzebnych do osiągnięcia dowolnego celu. Współcześnie wiedza przestaje funkcjonować jako załącznik do władzy pochodzącej z bogactwa czy siły, gdyż staje się ich istotą. Stanowi klucz do przesunięcia władzy i jest głównym polem zaostrzających się walk o dostęp,

¹⁹ A. Toffler, *Zmiana władzy...*, s. 22.

²⁰ Ibidem, s. 37.

kontrolę i dystrybucję informacji, wyobrażeń, wizerunków, idei, kanałów komunikacji. Właściwością wiedzy, inaczej niż pozostałych dźwigni władzy, jest jej niewyczerpywalność i płynność.

Kontrola nad wiedzą wyznacza zatem trajektorię walki o władzę, jaka w przyszłości rozegra się w każdej instytucji. Zmieniający się system wytwarzania bogactwa opartego na sile umysłu wyzwała liczne konflikty społeczne, polityczne i międzynarodowe, ponieważ wchodzi w kolizję z mocno zakorzenionymi interesami oraz instytucjami charakterystycznymi dla przemysłowych społeczeństw drugiej fali. Szczególnie anachroniczną, niedostosowaną do zachodzących przeobrażeń formą jest biurokratyczny model zrutyinizowanej, hierarchicznej organizacji. Zostanie ona wyparta przez tzw. adhokrację, która będzie odchodziła od organizacji struktur decyzyjnych na zasadach asymetrycznej relacji zwierzchnik–podporządkowany. Podstawą nowej organizacji, czy to na poziomie przedsiębiorstw, czy urzędów publicznych, będzie praca w modularnym systemie zespołów powoływanych do rozwiązywania doraźnych zadań. W przeciwieństwie do dawnej struktury biurokratycznej, gdzie poszczególne działy i sekcje miały charakter trwały, zespoły typu „projekt” czy „oddział specjalny” są z założenia zaplanowane jako tymczasowe, „płynne struktury”²¹. Stworzą one elastyczną sieć, która będzie wypierała pionowe hierarchie władzy na rzecz poziomych; jednokierunkową komunikację na rzecz wielostronnej. Nadchodzący system – dynamiczny i bogaty w informacje napływające z wielu różnych źródeł – będzie potrzebował nie tyle ludzi nawykłych do służalczego wykonywania poleceń, ile ludzi z rozwiniętymi umiejętnościami współpracy, negocjacji i mediacji, ludzi poszukujących rozwiązań poza wąskimi granicami poszczególnych dyscyplin, co doprowadzi do powstawania nowych powiązań zawodowych w rodzaju biomatematyków, psychofarmakologów, bibliotekoinżynierów, komputeromuzyków. Wzrośnie zatem zapotrzebowanie na ludzi, którzy nie traktują wiedzy jako czegoś statycznego i biernie przyjmowanego z zewnątrz, lecz sami aktywnie i stale konstruują, przebudowują, aktualizują swój model myślowy, wiedzą „w jaki sposób klasyfikować i przeklasyfikowywać informacje, jak oceniać ich wiarygodność, jak zmieniać w razie potrzeby kategorie, jak przechodzić od konkretnego do abstrakcji i odwrotnie, jak rozpatrywać znany problem z różnych punktów widzenia i jak się umieć samemu uczyć”²². Kadra kierownicza spod znaku trzeciej fali musi mieć wysoko rozwiniętą umiejętność prognozowania. Ma to być kadra, „która potrafi być »na luzie«, ale równie dobrze nadaje się do hierarchicznego stylu zarządzania; a więc potrzebni są menedżerowie, którzy potrafią pracować w przedsiębiorstwie zorganizowanym na wzór piramidy egipskiej, jak również takim, które przypomina Calderowski mobil

²¹ A. Toffler, *Szok przyszłości*, s. 173.

²² Ibidem, s. 455.

– gdzie na kilku nitkach trzyma się skomplikowana konstrukcja złożona z niemal autonomicznych form: poruszając się reagują one na najmniejszy nawet podmuch”²³.

Wypieranie sztywnej, zrutyinizowanej struktury władzy przez adhocrację zmodyfikuje też rolę państwa, które w coraz większej mierze będzie raczej partnerem w negocjacjach i koordynatorem wspólnie podejmowanych decyzji niż zwierzchnikiem, który autorytatywnie rozstrzyga o tym, co ma być zrobione²⁴. Coraz bardziej nieadekwatne staną się też podziały w kategoriach lewica–prawica; silny–słaby przywódca.

Ludzie funkcjonujący w „gospodarce nadsymbolicznej” potrzebują oczywiście energii i żywności, ale przede wszystkim „dostępu do światowych banków danych i sieci telekomunikacyjnych albo kontroli nad nimi. Potrzebują rynku dla produktów wywiadu i dla usług wywiadowczych, dla usług finansowych, dla konsultingu w zakresie zarządzania, dla oprogramowań, dla programowania telewizyjnego, systemów bankowych, dla systemów zastrzeżeń, informacji kredytowej, ubezpieczeń, badań farmaceutycznych, zarządzania siecią, dla integracji systemów informacyjnych, wywiadu gospodarczego, systemów szkoleniowych, symulacji, usług informacyjnych i wszelkich technologii informatycznych oraz telekomunikacyjnych, od których one zależą”²⁵.

Konkluzje

W opisaney przez Tofflera perspektywie oddziaływania na siebie trzech wielkich fal cywilizacyjnych zawarta jest próba określenia znaczenia tych elementów systemu, które zdeterminują przyszłość. Pierwsza fala reprezentuje cywilizację rolniczą, druga – przemysłową, trzecia natomiast – ponowoczesną. Zasadnicza oś konfliktu rysuje się między ładem industrialnym a rzeczywistością postindustrialną, choć bierze też w niej udział wciąż jeszcze obecny trzeci podmiot konfrontacji – ład agrarny, który mimo że od stuleci nie stanowi porządku dominującego w skali globalnej, jest obecny w życiu wielu społeczeństw świata, m.in. w Afryce, Azji, Oceanii, Ameryce Łacińskiej²⁶. Zderzenie historycznych fal cywilizacyjnych wywołuje głębokie prze-

²³ Ibidem, s. 404. W zbliżonym tonie o umiejętnościach przydatnych współczesnym politykom wypowiedział się Alois Riklin. Zwraca on uwagę na elastyczność oraz dar improwizacji, którego zwykle brakuje zapracowanym, pedantycznym perfekcjonistom. „Najwięcej zła wyrządzają politycy pracowici i zarazem głupi. Najlepsze rezultaty osiągają inteligentni i troszkę leniwi. Prace rutynowe mogą załatwiać inni. Wybitne osobowości wśród przywódców politycznych [...] unikają jak mogą urzędowania. Nigdy nie mają zapelnionego do ostatka kalendarza, pozostają do dyspozycji. [...] Ich dewizą nie jest trwać (*facere*), lecz działać twórczo (*agere*)” – A. Riklin, *Niccolo Machiavellego nauka o rządzeniu*, Poznań 2000, s. 46-47.

²⁴ Por. L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2005, s. 132.

²⁵ A. Toffler, *Wojna i antywojna...*, s. 364.

obrażenia w sferze materialno-bytowej, aksjologicznej, epistemologicznej, socjologicznej, politycznej oraz normatywnej. Generuje szereg napięć społecznych mogących stanowić zarzewie sytuacji konfliktowych²⁷. Ich areną jest przede wszystkim cywilizacja zachodnia, gdyż tylko ona z partykularnej cywilizacji rolniczej przeobraziła się w światową cywilizację przemysłową, a obecnie przybiera postać jeszcze bardziej uniwersalnej cywilizacji postindustrialnej. Istotnym jej symptomem jest zmiana struktury zatrudnienia, polegająca na odchodzeniu od wielkich przedsiębiorstw produkcyjnych, zwłaszcza w przemyśle ciężkim, do sektora usług²⁸. Zmiany napływające wraz z trzecią falą wymuszają na krajach o wysokim poziomie technologicznym procesy wewnętrznej dekonstrukcji i rekonstrukcji gospodarczej. Olbrzymie korporacje i rządowa biurokracja tracą na znaczeniu. Pojawiają się nowe modularne organizacje, rynek rozpada się na mniejsze fragmenty w miarę jak masowe społeczeństwo podlega odmasowieniu.

Nadchodząca cywilizacja trzeciej fali niesie za sobą oparty na najnowszych osiągnięciach nauki sposób tworzenia dóbr materialnych, który dzieli i przekształca cały dzisiejszy system globalny. „W systemie tym zmienia się wszystko, począwszy od jego podstawowych składników aż po sposób, w jaki łączą się one wzajemnie, po szybkość ich reakcji, po interesy, o których zaspokojenie walczą poszczególne kraje, po rodzaj wojen, który może to powodować i którym trzeba zapobiec”²⁹. Nowy globalny system składa się z regionów, korporacji, organizacji pozarządowych i ruchów politycznych.

²⁶ A. i H. Toffler, *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Poznań 1996. Stanowisko Tofflerów stoi w wyraźnej opozycji względem koncepcji Francisca Fukuyamy o „końcu historii”. Zakładała ona, że oparty na indywidualnej wolności oraz wolnorynkowej gospodarce liberalizm w połączeniu z demokratyczno-przedstawicielskim systemem politycznym stanowi najdoskonalszy wytwór myśli ludzkiej i jej organizacji, a tym samym zamyka możliwość wykreowania nowego systemu społeczno-gospodarczego. Zob. F. Fukuyama, *Koniec historii*, Poznań 1996.

²⁷ W Tofflerowskim „zderzeniu cywilizacji” uwypuklony jest konflikt podstawowych wartości związanych z określonym poziomem rozwoju społecznego, ekonomicznego, politycznego, kulturowego ludności. Takie ujęcie różni się od tego prezentowanego przez Samuela Huntingtona, który główną oś światowych konfliktów widzi w starciu wartości wytworzonych na gruncie tzw. cywilizacji partykularnych, czyli kręgów kulturowych warunkujących poczucie tożsamości człowieka np. jako Europejczyka, Azjaty, muzułmanina. Na pierwszym planie sytuują się tu kwestie pochodzenia, religii, języka, historii, obyczajów, wartości, instytucji. W tym sensie „To kultura i tożsamość kulturowa, będąca szerokim pojęciem tożsamością cywilizacji, kształtują wzorce spójności dezintegracji i konfliktu w świecie, jaki nastąpił po zimnej wojnie”. S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2003, s. 15.

²⁸ W najbogatszych państwach świata średni udział usług w wytwarzaniu PKB wynosi około 60%. Ponad połowa ludności zawodowo czynnej pracuje tam w usługach (np. w USA, Holandii i Szwecji ok. 70%), przy czym występuje także relatywnie wysoki udział sektora przemysłowego w strukturze zatrudnienia, natomiast mały odsetek społeczeństwa znajduje pracę w rolnictwie i sektorach pokrewnych. Por. E. Polak, *Rola i znaczenie usług w warunkach cywilizacji postindustrialnej*, „Cywilizacja w Czasie i Przestrzeni” 1996, nr 2, s. 79–87; *Świat w liczbach*, Warszawa 2005.

²⁹ A. Toffler, *Wojna i antywojna...*, s. 353.

Wszystkie one konfrontują się ze sobą, wszystkie mają odmienne interesy, wszystkie odzwierciedlają różne stopnie wzajemnego oddziaływania. Rozbieżne potrzeby porządków gospodarczych pierwszej, drugiej i trzeciej fali znajdują swe odzwierciedlenie w krańcowo różnych koncepcjach „interesu narodowego” (termin ten staje się zresztą coraz bardziej anachroniczny), co w nieodległym czasie może wytworzyć silne napięcia pomiędzy poszczególnymi krajami.

Pokojowa równowaga XXI wieku wymaga głębokiego zrozumienia rewolucyjnie nowych powiązań wiedzy, dobrobytu i wojny. Kryzys, w obliczu którego staje dziś świat, to brak formuły pokoju odpowiadającej uwarunkowaniom i realiom trzeciej fali. Zwiększająca się różnorodność przyczyn i form konfliktów wymaga różnych koncepcji i działań na rzecz zachowania pokoju. Winny one uwzględniać przechodzenie współczesnego świata od dwóch do trzech poziomów systemu władzy, dysponującego agrarnym, przemysłowymi oraz „nadsymbolicznym” porządkiem gospodarczym. W tym ostatnim należy uwzględnić choćby takie zjawiska jak: zwiększające się znaczenie sił ponadnarodowych, przepływ potencjału intelektualnego, przestrzeń kosmiczną, która zaczyna zmieniać równowagę sił militarnych na naszej planecie, info- i ekoterroryzm, nielegalne rynki broni czy narkotyków; mediatyzację konfliktów.

Strategie pokojowe, nieodzwierciedlające w miarę dokładnie rzeczywistości, w której przyszło nam żyć, mogą okazać się nie tylko nieskuteczne, ale i niebezpieczne. Zresztą sama diagnoza współczesności jest niewystarczająca, prewencyjne starania o pokój wymagają również wnikliwego spojrzenia, które sięga w przyszłość.

Summary

Social conflicts in the concept of Alvin Toffler

Key words: destandarisation, social imagination, predicting democracy, temporariness, configurative society.

Alvin Toffler on the basis of a comprehensive analysis of contemporary phenomena is predicting the future directions of social development. His attention is focused on the impact of modern computer technology in areas related, among other things, to communication, family, education, production, consumption, environment, politics. The whole of the transformation which is taking place in these areas brings a new quality, of the civilization of “the third wave”. Determinants of that civilization will be greater degrees of social differentiation; destandarisation of needs, services, products, moving away from routinized administrative and political structures. The most important factor in revolutionizing the current model of the world is the

extremely dynamic development of the electronic infrastructure. This phenomenon brings enormous opportunities, but also raises concerns about e.g. new forms of crime. There are questions of ethics, language, limits of freedom, privacy issues. These and other concerns are typical inconveniences of a transitional period in which the old picture of the world ends, and the new one has not yet completely crystallized.